

# Droga wiary drogą ciągłego nawracania się

## część III: „Owoce godne nawrócenia: czyste serce i wiara działająca przez miłość (Ga 5,6)”

Św. Jan Paweł II powiedział, że nawrócenie jest ruchem dwubiegunowym: człowiek odrywa się od zła, aby skierować się ku Bogu. Nawrócenia nie da się jednak sprowadzić do jednorazowego aktu – przyjęcia wiary w Boga i rozpoczęcia z Nim nowego życia. To początek procesu nawrócenia. Treść przyrzeczeń chrzcielnych, do których winniśmy się często odwoływać, stanowi dla nas zachętą do ciągłego nawracania się. Nawrócenie sprawia, że człowiek uznaje wiarę za drogocenną perłę, a zbawienie za najważniejszą wartość, o jaką trzeba zabiegać. Przeciwnością nawrócenia jest trwanie z uporem w grzechach, w niewierności. Taka postawa zamyka drogę do zbawienia. Skutkiem nawrócenia jest przejście ze śmierci do życia, oddanie siebie pod panowanie Boga. Wiara i nawrócenie nierozdzielnie się ze sobą łączą. Jak czytamy w *Dziejach Apostolskich*, w Antiochii „*wielka liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana*” (Dz, 11, 21). Innym przykładem jest historia nawrócenia Szawła pod Damaszkiem. Otrzymany dar wiary przemienił go.

Dostrzegamy również nierozdzielny związek między wiarą a miłością. Miłość Boga do nas, przejawiająca się w opiece nad nami i wybawieniu z grzechu, przyzywa miłość z naszej strony i pobudza nas do jeszcze większej miłości. Za miłość miłością się odpłaca. W orędziu papieskim na Wielki Post 2013 - będącym medytacją nad związkiem między wiarą a miłością - czytamy: „*Całe życie chrześcijańskie jest odpowiadaniem na miłość Boga. Pierwszą odpowiedzią jest wiara (...) Przez wiarę nawiązuje się przyjaźń z Bogiem; przez miłość żyje się tą przyjaźnią i ją pielęgnuje (...) Wiara bez uczynków jest jak drzewo bez owoców (Benedykt XVI)*. Wiara bez miłości jest martwa. Wiary nie można ograniczyć jedynie do praktyk religijnych (do modlitwy i uczestnictwa w życiu sakramentalnym Kościoła). Wiara musi mieć przełożenie na postępowanie

w życiu codziennym. Dojrzała wiara łączy w sobie zarówno pobożność, jak i czyny miłości bliźniego.

Dopóki trwa ten świat, w ludzkim sercu wciąż toczy się duchowa walka między dobrem i złem, między wiernością Bogu i pokusą chodzenia błędnymi drogami. Potrzeba uczciwego rachunku sumienia prowadzącego do nawrócenia, zastanowienia się nad grzechem nie tylko z okazji rekolekcji, dni skupienia czy spowiedzi, lecz także w codziennych naszych rachunkach sumienia, czy zaraz po zdarzających się upadkach.

Podjmymy refleksję i osobistą odpowiedź na pytania: Jakim jestem człowiekiem, jakim jestem chrześcijaninem? Jakim człowiekiem, jakim chrześcijaninem powinienem być? Czy mentalność świata, nowoczesne pogaństwo nie przeniknęło do mojego życia? Co dzisiaj we mnie wymaga przemiany i uzdrowienia? Na jakie przeszkody napotykam w swoim życiu duchowym? Co mi nie pozwala iść w pełni za Jezusem? Czy korzystając z dobrodziejstwa sakramentu pokuty i pojednania udaje mi się przyprowadzać do Chrystusa również innych?

Warto w tym miejscu przypomnieć, że ostatni dekret Stolicy Apostolskiej w sprawie udzielenia odpustu zupełnego na czas pandemii zakłada, **że nie ma konieczności wypełnienia zwykłych warunków (spowiedź święta i komunie sakramentalna). Wystarczy pragnienie ich odbycia, gdy będzie to możliwe. Jeśli nie będzie nigdy możliwe, bo ktoś umrze, może pójść od razu do nieba.**

Szczery akt żalu – tak jak chusta Weroniki – ociera w naszych duszach przykryte pyłem grzechu oblicze Boga. *„Kto ci obetrze pot z bladego czoła – zapytuje Kamil Norwid – jeśli nie prawda, Weronika sumień, stojąca z chustą w progach kościoła?”* Uwolniona z grzechu osoba ludzka odnajduje pełny sens swej egzystencji i osiąga pokój sumienia, radość i miłość. Oto na czym polega prawdziwa rewolucja w świecie kosmetyków: Czyste serce czyni twarz piękną! Być człowiekiem czystego serca to powód do dumy. Tylko czyste serce może w pełni kochać Boga. Tylko czyste serce może w pełni służyć drugiemu. Bóg nie wypełni świętością serca nieczystego.

W duchowej walce między dobrem a złem ważną rolę odgrywają również podejmowane przez nas postanowienia, a zwłaszcza wyznaczenie sobie realnego planu ich realizacji. Najlepiej sprawdza się tzw. *metoda małych kroków*, która pozwala na dochodzenie do celu poprzez stopniowe sukcesy. Takie małe, cząstkowe zwycięstwa bardzo umacniają, dodają wiary w siebie, pozwalają uwierzyć w swoje możliwości. Stanowią „trampolinę” do dalszych sukcesów.

Całe nasze życie jest procesem nawracania, ciągłego powrotu do Boga. Im trudniej jest nam w wewnętrznych zmaganiach, im więcej nieprzewidzianych przeszkód staje nam na drodze, tym bardziej ufajmy Bogu, bo jak mówiła św. siostra Faustyna: „*Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma*”.

